

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie rs. 5.
Półrocznie " 3.
Kwartalnie " 1 k. 50.
Miesięcznie " 50.
W KRÓLESZEWIE I CESARZEWIE:
Rocznie rs. 8.
Półrocznie " 4.
Kwartalnie " 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Także nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz piętmo lub za 1000 miejsce 6 kop., z następowaniem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrepoli: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 2 wierszowe ogłoszenia adresem po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowe ogólnie 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Serapiona Męczen.
Jutro: Stanisława Kostki.
Wschód słońca o godz. 7 m. 13. Zachód o godz. 4 m. 15.
Długość dnia godz. 9 m. 2. Ubyte dnia godz. 7 m. 41.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ PRZYBYŁA NR. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmanna i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadsyłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Berlin, 12 listopada. (Ag. p.) Książę siamski Damrog wyjechał do Liwadi. Wiezie on Najjaśniejszemu Panu własnoręczny list króla siamskiego i oznaki najwyższego orderu siamskiego z łańcuchem Macha Szakri, ofiarowywanego tylko panującym.

Łódź, w listopadzie 1891 r.

Od czasu ostatniego naszego sprawozdania z dnia 1 października, w położeniu przemysłu łódzkiego niewielkie wogóle zażyły zmiany, ale, niestety, przeważnie ku gorszemu.

Wyrobów z wełny czesankowej niewielu ciągłe znajdują odbiorców. Podobnie wszelkie inne droższe wyroby wełniane mają odbyć bardzo słaby. Karty w lepszych gatunkach odchodzą tak leniwo, że producenci byli zmuszeni obniżyć ceny o 10%. Natomiast najtańsze wyroby półwełniane, a szczególnie chusty, cieszą się jeszcze dość znacznym popytem, ale po cenach stosunkowo również bardzo niskich.

Zamówienia na nowy sezon napływają nadzwyczaj ospale. Z wysłanych koniwojazerów wróciło dotąd zaledwie kilkunastu i przywiozłoby obstatunków znacznie mniej, niż zwykle. Nadeszły zamówienia pochodzą głównie z gubernij południowych. Inne strony dotąd zupełnie nie dopisują, a do niektórych miejscowości fabrykantów obawiają się wysłać nawet zamówionych towarów z powodu przewidywanego bankructwa kupców.

Towary bawełniane drukowane w gatunkach droższych mają słabszy obdyt, niż w roku zeszłym; tańsze zaś gatunki bojek i lam znajdując chętnych nabywców i odchodzą w znacznych ilościach, lecz po cenach bardzo niskich, jakie fabrykantów, z powodu stagnacji na początku sezonu zmuszeni byli ustanowić dla wzmocnienia obdytu. Obecnie zaś, przy kończącym się sezonie, obawiają się ich podnieść.

Wszelkie inne tkaniny bawełniane, białe i farbowane, pomimo niskich cen, z trudnością znajdują nabywców, skutkiem czego zapasy tych wyrobów są w składach fabrycznych w r. b. znacznie większe, aniżeli były w r. z. o tej porze.

W najgorszym położeniu, w dziedzinie produkcji bawełnianej, znajdują się obecnie przedalnie, gdyż pomimo, że bawełna surowa, skutkiem spadku kursu rubla, znacznie zdrożała, ceny przedży bawełnianej jednocześnie uległy niższości, tak, że nie pokrywają nawet kosztów produkcji. W niektórych fabrykach nagromadziły się przyszyt tak znaczne zapasy przedży, iż zachodzi obawa, że będą one zmuszone zmniejszyć swoje wytwórczość.

Wreszcie, należy dodać, że wogóle zwiększony od paru miesięcy obdyt na towary tanie nie powioleni nikogo zaslepić co do położenia naszego przemysłu, gdyż niezwykle niskie ceny, oraz brak pokupu na wszelkie towary droższe, najlepiej dowodzą, że położenie to nie jest bynajmniej świetne, nawet w chwili obecnej, a przyszłość jeszcze bardziej niepewna. Jedyną dobrą stroną tego stanu rzeczy stanowi to, że fabryki nie są dotąd zmuszone ograniczać produkcji, dzięki czemu ludność robotnicza nie traci zajęcia, lecz zyski fabrykantów za rok bieżący, według wszelkiego prawdopodobieństwa, będą bardzo nieznaczne, a niektórzy nawet ponoszą może straty z powodu licznych niewypłacalności swych dłużników. Protesty bowiem wewnątrz są w r. b. na rynku naszym zjawiskiem stałym i obecnie coraz bardziej się mnożą.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

ŁÓDŹ, dnia 14/XI 1891 r.

× J. E. gubernator piotrkowski zawiadomił władze odnośnie, że przy oględzinach nowo wybudowanych fabryk i zakładów przemysłowych, obecność mechanika gubernialnego, jako członka komisji, nie jest konieczną, gdyż na nim spoczywa tylko obowiązek badania

stanu kotłów i kotłowni, niezależnie od oględzin komisji.

× Na łódzkiej targach zbożowych pszenica i żyto mają popyt dobry, owies i jęczmień słaby. Od wotku sprzedano na stacyi towarowej owsa 800 korcy po rs. 3.15 — 3.30, żyta 200 korcy po rs. 7.70 — 7.90, jęczmienia 1,200 korcy po rs. 5 — 5.50. Na Nowym Rynku sprzedano wczoraj pszenicy 150 korcy po rs. 8.25 — 8.40. Ceny siana, słomy i konicyzny utrzymują się bez zmiany.

× Dowóz produktów na targ wczorajszy był bardzo znaczny, mimo to jednak ceny trzymały się wysoko. Za korzec kartofli płacono po rs. 3, za czwart (7 pud. 10 fun.) maki pszennej najlepszej rs. 18.48, zwyczajnej rs. 15.95, maki żytniej najlepszej rs. 17.76, zwyczajnej rs. 15.95, kaszy jęczmiennej rs. 14.80, jaglanej rs. 12, tatarskiej grubej rs. 18, drobnej rs. 24.

CELA.

× Na przyszłym zjeździe fabrykantów papieru w Petersburgu rozpatrywana będzie, między innymi, kwestya podjęcia starań o podniesienie cła od niektórych gatunków zagranicznych wyrobów papierowych.

DROGI ŻELAZNE.

× „Grażdanin” donosi, że zarząd tymczasowy rządowych dróg żelaznych ma być wkrótce zreformowany na wzór departamentu dróg szosowych i wodnych, przy czem utworzone będą oddzielne zarządy okręgowo dróg żelaznych.

× Oddanie drogi żelaznej libawsko-romeńskiej na rzecz skarbu miało być dokonane ostatecznie w dniu 13 b. m.

× Na mocy ugody, zawartej niedawno pomiędzy towarzystwami dróg żelaznych: południowo-zachodnich, kursko-kijowskiej i moskiewsko-kurskiej, pomiędzy Besarabią a Moskwą ustanowiona będzie komunikacja bezpośrednia dla przewozu owoców bez przeładowywania.

× W tych dniach, na nadzwyczajnym zebraniu ogólnym akcjonaryuszów dróg południowo-zachodnich, zatwierdzo-

no jednogłośnie referat zarządu towarzystwa w kwestyi emisji dodatkowej obligacyi dla utworzenia kapitału 6,500,000 rubli, potrzebnego na nłożenie drugich torów na liniach: Koziatyn-Zmiery ka-Proskurów-Równo-Rożyszne i Brześć-Białystok.

× Budowę oduogi kolejowej od kopalni „Zagórze” do „Flory” przerwano z powodu przymrozków; dalsze roboty będą podjęte na wiosnę roku przyszłego. Również na stacyi sosnowickiej przerwano dalszą niwelacyę gruntów pod budowę nowej linii od granicy pruskiej do magazynów towarowych. Do wyrównania dolów użyto 120 pociągów ziemi, sprowadzonej z Myszkowa, a jeszcze będzie potrzebna około 50 pociągów; dalsze roboty podjęte będą na wiosnę.

× Z wprowadzeniem rozkładu zimowego na kolei terespolskiej skasowano pociąg kurierski, łączący się w Brześciu z pociągami kurierskimi do Moskwy, a w Warszawie do Wiednia. Rozkład pociągów na kolejach brzesko-chelmskiej i siedlecko-malkińskiej pozostaje bez zmiany.

HANDEL.

× „Russkija wiadomosti” donoszą, iż uporczywie powtarzają się pogłoski o zamierzonym jakoby wydaniu z akazu wywożenia pszenicy za granicę.

× Odessy przedstawiciele francuskich firm wywozowych otrzymali z Paryża rozporządzenie, aby niezwłocznie naładowali na okręty wszystką zakupioną pszenicę.

× Ponieważ jedna ze znanych ryskich firm gorzeleno-dystylarnianych ma otworzyć wkrótce kilka składów hurtowych spirytusu i wódek w Warszawie, przeto pomiędzy dystrybutorami warszawskimi powstał projekt zawiązania syndykatu, w celu współzawodniczenia z wyrobami rzeczonej firmy zamiejscowej.

× „Nowoje wremia” odwołuje poprzednie swe doniesienie, jakoby rząd w czasach ostatnich nabył winnice w Besarabii, a w południowej Francji urządził agenturę dla wywozu win besarabskich do Francji.

36) Florencyja Marryat.

MOUNT EDEN.

Tłumaczenie z angielskiego.

(Dalszy ciąg — patrz Nr 252).

— Ależ, moja kuzynka niepodoba mi się wcale i nie ma żadnych widoków powodzenia w pódbitku mnie. Nie lubię takich rośliwych, energicznych kobiet i nigdy nie lubięm. Zresztą, mam do niej wielki żal za wyrządzoną mi krzywdę i nie wiem, czy jej kiedykolwiek nawet mógłbym przebaczyć. Jeżeli okaże jej jakie względy, gdy wejdę w posiadanie mej własności, uczynię to przez cześć dla pamięci wujka, a nie dla niej. Za to mogę ci ręczyć.

Ania nie bronila już przyjaciółki. Nic tak nie zdoła zmienić wzajemnych dla siebie uczuć dwóch kobiet, jak rywalizacja o ukochanego mężczyznę. Czula teraz niechęć i nienawiść prawie dla uwielbianej tak niedawno Eweliny.

— Jasperze — rzekła słabym głosem wskutek doznanych wrażeń — dlaczego ty zmieniles nazwisko.

— Dla tychsamych powodów, które mnie wynęwały za granicę. Ewelina powiedziała mi, że policya będzie mnie przesładowała.

— Lecz gdy przekonałeś się, że niesłuszne były twe obawy, gdyż poznał się za mną, dlaczego nie zaślubiłeś mnie pod własnym nazwiskiem?

— Było już zapóźno, Aniu. Powrócenie do dawnego miana wzbudziłoby zapewne ciekawość. Zresztą, nie byłem pewny moich praw do Mount-Edenu, nie wiedziałem, czy będę mógł powołać się na nie.

— A teraz skądże dowiedziałeś się o tem?

— Radziłem się w tej mierze adwokata i upewniłem się, że owe sfałszowane czeki, o które byłem posiadzonym, są zniszczone, tak, że nie ma żadnych dowodów, których mogłaby użyć przeciw mnie moja kuzynka.

— Ale na przyszłość będziesz używał swego właściwego imienia?

— O tak. Niedługo na to będziemy czekali. Do tego jednak czasu, Aniu droga, nie zdradzaj się w niczem i zachowaj wszystko to, co ci mówięm, w najgłębszej tajemnicy. Musimy działać skrycie, zanim sprawa wyjdzie na jaw. Mam więc nadzieję, że w niczem nie zmienisz postępowania względem Eweliny, mimo to wszystko, co ci powiedziałem, w przeciwnym bowiem razie będę żałował, że ci się zwierzyłem.

— Będę się starała — rzekła cicho Ania.

— A teraz, moje ukochanie, zapewne się położysz do łóżka? Wyglądasz tak zmęczoną. Ja zaś wypalę cygaro i zjedzę jeszcze na dół, nie wypada mi nie widzieć się już dziś z Ewelina.

— Będzie zalecać się do ciebie — mówiła Ania zmartwiona, kryjąc twarz w poduszki sofy.

— Lecz bez powodzenia, zaręczam ci — rzekł jej mąż wesoło, całując ją i wychodząc z pokoju.

Lecz chociaż biedna Ania była głęboko dotknięta tem, co usłyszała, ostatnie jej myśli przed usnięciem zwracały się do przyjaciółki.

— O, Ewuniu, Ewuniu! nigdy niebyłabym posiadziła ciebie o taką zdradę. Jak ja będę mogła spotkać się z tobą?

ROZDZIAŁ IX.

Choćż Jasper Lyle starał się wszelkimi sposobami tłómaczyć złenerowanie żony i Ania sama usilowała panować nad

sobą, nie trudno było Ewelinie zauważyć widocznej zmiany w zachowaniu się względem niej jej malej przyjaciółki. Wszak znała ją tak dobrze od dzieciństwa. Czyż czula matka nie spostrzeże się, gdy pocałunki jej dziecka stają się mniej częste i mniej serdeczne, gdy ufańszo jego do niej znika, a wymijające odpowiadał zastępują szczerą pogawędkę? A serce Eweliny pełne było właśnie macierzyńskiej tkliwości dla Ani i odczuwało najmniejszą z jej strony zmianę uczuć.

Bywały chwile, co prawda, w których Ania zapominała o wszystkim, prócz dobroci i werności Eweliny, lecz wkrótce historia Jaspera powracała jej na myśl, zaspiała czolo i przerywała jej wesołą mowę. Niepodobniestwem byłoby, żeby podobne odkrycia nie wstrząsnęły potężnie umysłem młodej kobiety. Mr. Lyle pomyślał tak zresztą prawdę z fałszem, że Ewelina byłaby zdumiona, gdyby słyszała te zwierzenia o przeszłości tak przewrotnie opowiadane. Ani, kochającej i wierzącej bezgranicznie mężowi, wydał się on nieszczęsną ofiarą przeciwności losu i zastąpił na najbliższe współczucie i sympatye. Myśl wyrugowała Eweliny z jej dzieciństwa przetrwała ją, lecz od chwili, gdy się dowiedziała, że wkradła się ona w jej najdroższe prawa, sięgając po miłość jej męża, skrupuły te pierzeły. Takiego występkę żalna kobieta nie wybaczy, nawet swej najdroższej przyjaciółce. Przyszło więc do tego, że dwie te kobiety, które były dla siebie całym światem, zanim Jasper Lyle stanął między nimi, odsunęły się od siebie, poprzestając tylko na chłodnej grzeczności. Zmiana ta była przyczyną głębokiego smutku dla Eweliny. Podejrzawała w tem wpływ Jaspera i tem boleśnie odczuwała jego niewdzięczność. Wszak nie starała się w niczem szkodzić mu w oczach żony. Pró-

bowata jakiś czas zdwojoną czulością zjednać sobie Anię, lecz ta widocznie jej unikała, musiała więc zaniechać dalszych prób przywrócenia dawnego stanu rzeczy. Znadto była dumna, by narzucać się komuś ze swą czulością, gdy ten ją odpychał. Nie pytała Ani o powody jej niechęci, wiedziała, że na nią nie zasłużyła w żadnym razie, czekała więc cierpliwie aż czas wyświecił całą prawdę. Tymczasem zaś serce jej krąwiło się i humor posępiał.

Kapitan Filip nie mógł niezauważyć, że Ewelina miała jakieś zmartwienie. Często, gdy zdawał jej relacye z czynności gospodarskich, spostrzegał, że myśli jej daleko odbiegają, a z piersi dobywają się ciężkie westchnienia. Rad byłby zapytać ją o powód smutku, lecz jego wielka dla niej miłość czyniła go niesmiałym. Zdradzał tylko swoje dla niej współczucie pograżając się również w przykrej zadumie.

— Nie wspomniaś nigdy, kapitanie — rzekła raz Ewelina — o panu Lyle. Jakże go pan uważasz? Czy zadawalnia cię? Czy spełnia sumiennie twe polecenia?

— Wolalabym, żeby pani nie pytała się o to, miss Rayne. Wiem, że mr. Lyle jest znajomym panu, stawia mnie panu w nieprzyjemnem położeniu.

— Lecz ja radabym zasięgnąć o nim pańskiej opinii. Pragnę dopomóc państwu Lyle, lecz nie ze szkody Mount-Edenu. Powinien pan o tem pamiętać, proszę, powiedz prawdę, czy rzeczywiście mr. Lyle źle postępuje, wfele już skarg na niego o było się o moje uszy.

— Jeśli pani chce koniecznie abym powiedział prawdę, to zmuszony jestem wyznać, że podziwiam te skargi. Nie tylko bowiem uważam pana Lyle za bardzo niekompetentnego do wszelkich zajęć lecz i za szkodliwą osobistość w państwu. Daje on zł przykład podwładnym, a rozmowa-

PIENIĄDZE I KREDYT.

Bankowi państwa ma być przedstawiony opracowany już memoriał w przedmiocie zastąpienia praktykowanego obecnie palenia wycofanych z obiegu biletów bankowych, przerabianiem ich, za pomocą specjalnego przyrządu na masę papierową. Autor memoriału twierdzi, że otrzymana tym sposobem masa może być z korzyścią użyta za materiał dla wyrobu dobrych gatunków papieru.

PRZEMYŚL.

W dniu 10 b. m. odbyło się w Warszawie ogólne zebranie akcjonariuszów południowo-ruskiego dniewrowskiego towarzystwa metalurgicznego. W ubiegłym roku sprawozdawczym (po dzień 1 lipca r. b.) towarzystwo miało zamówień 1,057,917 pudów, wartości ogólnej 1,967,169 r. 81 kop. Dochołu osiągnęło towarzystwo rs. 1,201,564 kop. 2, a zysku czystego, po potrąceniu rs. 508,506 kop. 80 na amortyzację, rs. 693,357 kop. 14. Zebranie przyjęło za proponowany przez zarząd następujący podział zysku: 3% podatku skarbowego rs. 20,791 kop. 71; 5% na kapitał zasobowy rs. 34,652 kop. 55; 6% od kapitału zakładowego, wynoszącego 5 mil. do rozdania akcjonariuszom rs. 300,000, razem rs. 355,444 kop. 59, czyli pozostaje zysku rs. 337,612 kop. 58. Z tej sumy zaproponowano rozdzielić jeszcze: 10% tantiemy dla zarządu rs. 33,761 kop. 25; 15% dla towarzystwa Cockerill, podług postanowienia ogólnego zebrania z dnia 8 marca 1888 r. rs. 50,641 kop. 80 i 4% dodatkowej dywidendy dla akcjonariuszów rs. 200,000, razem rs. 284,403 kop. 5. Pozostałość wyniesie rs. 63,209 kop. 53, a razem z saldem bilansu przeszłoletniego rs. 10,484 kop. 19, czyli rs. 53,693 kop. 72. Dywidenda zatem towarzystwa wynosi razem 10%. Wybory wypadły jak następuje: Na dyrektora wybrano: ks. Teniszewa i br. Macara, na kandydata p. Władysława Kiślańskiego; na członków komisji rewizyjnej pp.: Toepflitz, Franzeksterna i Charłes. Cały zarząd składa się obecnie z dyrektorów: W. E. Ran'a, K. Deloye-Matthie, br. Macara, A. Greinera, R. Snermond'ta, G. Pastora i ks. Teniszewa, oraz kandydatów: A. Kocha i W. Kiślańskiego. W zakładach towarzystwa pracowało w roku ubiegłym 3,000 urzędników i robotników, których wynagrodzenie dosięgło ogółem sumy rs. 1,438,375 kop. 95.

W departamencie przemysłu i handlu inżynier p. Szezwiański rozpoczął starania o trzyletni przywilej na suche elementy do baterii elektrycznych pomysłu p. Pajerskiego, p. Brodowski zaś na kocielarnię z szybką cyrkulacją.

RZEMIOSŁA I PRZEMYSŁ DROBNY.

W Wilnie otwarto bazar rzemieślniczy, t. j. sklep spółkowy, którego celem jest zbliżenie nabywców z wytwórcami, przez usunięcie pośredników. Dotychczas wzięto udział w bazarze 30 majstrów rzemieślników, którzy zajęli na swe wyroby 6 pokoiów. Bazar pobiera za pośrednictwo 10% od ceny sprzedażnej, licząc w 4% składowego.

mi swemi rozbudza duch niezadowolonia i buntu. Lubi on przestawać w niestosownem dla siebie towarzystwie, naprzykład z takim Mullins'em lub Barker'em, obydwa są to ludzie radzi burzy spokoj innym.

Muszę temu tamę polożyć, zawiele sobie pozwala—rzekła Ewelina.

Jeszcze jest inna rzecz, miss Rayne, o której nie wiem, czy mam prawo wspominać, lecz nie okazałbym się przyjacielem pani, to jest, chciałem powiedzieć, jej wierznyemu sługę.

Ewelina zwróciła się do niego życzliwie. — Dlaczego poprawiasz się pan, kapitanie? Czyż nie jesteś moim przyjacielem? Nieraz myślę—dodała smutnie—że jesteś pan jedyną przysługą dla mnie duszą na świecie.

Kapitan zarumienił się jak młody chłopiec.

Jesteś bardzo dobrą dla mnie, miss Rayne. Obawiam się tylko, abyś nie uważała mnie za zbyt zarozumiałego. Może pani wierzyć, że pozostanę jej najwierniejszym sługą i przyjacielem do końca mego życia.

Milczeli oboje przez chwilę, poczem Ewelina spytała.

O czemże to chciales mi mówić, kapitanie?

Być może, że wyda się to pani niepodobnem, nierozważnem, lecz ludzie o tem rozprawiają, a myśl że jakoby poddał im mr. Lyle.

Lecz, cóż to takiego?—spytała z niecierpliwością.

Kraża oto głupie wieści, że pani niema legalnych praw do Mount Eden'u i wkrótce wystąpi właściwy pretendent do walki z panią. Tak są bezsensowne podobne gadania, że nie zasługują nawet na zaprzeczenie im, lecz jeśli są to żarty pana Lyle, im przydej ich zmuszony będzie zaprzeczać, nie lepiej. Wie pani, bowiem, jak skore są niższe warstwy do uwierze-

TELEFONY.

Z początkiem roku przyszłego dyrektora poczt zaprowadzi telefony w Krakowie.

ZJAZDY.

Zjazd młynarzy w Petersburgu ma być odroczony.

Wiadomości ogólne.

Projekt przyłączenia Bafut do Łodzi przesłany do ministerium spraw wewnętrznych zwrócono piotrkowskiemu rządowi gubernalnemu dla uzupełnienia.

Z Brazylji. W tych dniach powrócił z Brazylji p. Antoni Hertel, pracujący dawniej w jednym z tutejszych przedsiębiorstw handlowych. P. H. przywiózł ze sobą kilkanaście okazów flory i fauny brazylijskiej.

Długowieczność. Linia 11 b. m. obchodził 100-letnią rocznicę urodzin swoich mieszkańców tutejszy Antoni Górski. Staruszkowi składało życzenia siedmiu synów, dwiętnastu wnuków i pięciu prawników.

Dorożek w Łodzi kursowało do dnia wczorajszego ogółem 538.

Bydła stepowego w ciągu miesiąca, t. j. od dnia 13 października do dnia 13 listopada, dowieziono do Łodzi 348 sztuk.

Osobliwy wypadek. Onegdaj wieczorem, p. X, powracal do domu w różowym humorze. Przechodząc przez korytarz nie zauważył w ciemności, że otwarta jest piwnica i wpadł do wnętrza. W tej samej chwili usłyszał straszny jęk, a na sobie uczył jakiś ciężar, który przycięł mu pierś. Sądząc, że jest napadnięty, zaczął wzywać pomocy, gdy wszakże nikt nie nadechodzil, usiłował sam wydobyć się z pod przygniatającego go ciężaru, który leżał bez ruchu. Po długich wysiłkach nadaremnych, przekonawszy się, że ani podnieść, ani zepchnąć z siebie ciężaru sam nie potrafi, postanowił czekać spokojnie aż ktoś nadejdzie. Leżąc tak, usnął. Nazajutrz służąca pp. X udawszy się do piwnicy wybiegła stanąć przerażona i śpiewadziła pani X, że pan leży bez życia, przywalony kłosem. W rodzinie p. X. powstał straszny lament, a w całym domu zamieszanie nie dające się opisać. Co tchu pośpieszyli wszyscy do piwnicy, gdzie gospodarz domu z pomocą stróża zaczął wydobywać X, który ku uciesze wszystkich otworzył oczy i okazało się, że nie mu nie brakuje. Ow jęk, który przeraził go najwięcej, wydał kot, którego zagniół na śmierć wpadłszy do piwnicy.

Z przestachu zachorowała i utraciła mowę przed kilku dniami Anna T. zamieszkała przy ulicy Głównej.

Napad. Onegdaj wieczorem powracal do wsi Kały włościanin, Janiak. Za Żubardziem spotkał kilku mężczyzn, którzy zatrzymali go i zażądali, aby oddał pieniądze. J. stawil opór, napastnicy jednak przewrócili go i zaczęli bić. Po chwili zaczęli walki, J. zdołał oswobodzić się z rąk napastników i odłamawszy gałąź drzewa, począł ich okładać. Nie mogąc podolac siłę włościanina drabi niekilk.

nia we wszystko, co potepia i w niekorzystnem świetle wystawia ich wadłców. — Więc mr. Lyle osmielił się coś podobnego twierdzić—rzekła Ewelina, hamując oburzenie.

Tak, niestety, przedtem nigdy nie podobnego nie obilo się o moje uszy. Staralem się dojść prawdy i z wszelch stron wskazywano mi pana Lyle.

Dziękuję ci, kapitanie. Muszę polożyć tamę tym gadaniom i to niezwłocznie.

Co to za niedorzeczne oskarżenie—rzekł kapitan.—Nikt niema prawa odebrać pani jej własności.

Nikt, prócz kuzynka Hugona. O kapitanie, nie uwierzysz, jak bardzo pragnąłbym nieraz, żeby on nie był umarł. Za okrutna to łaska, taka odpowiedzialność na barkach kobiety.

Pani dowodzi jednak, że może jej najzupełniej podolac, miss Rayne. Nie powinna pani upadać na duchu dlatego, że jakiś głupiec nie umie ocenić pani dobroci dla niego.

Obeszło mnie to bowiem więcej, niżby pan sądził. Chciałabym też sprawę rozwiązać jaknajwłaściwiej, poradzić się kogoś, tak trudno samej coś postanawiać.

Czy ja nie mógłbym pani służyć mą radą?—spytał kapitan, lecz wstrząsnęła głową.

Nie, nikt mi nie może pomóc obecnie. Lecz jeśli przekonam się, że sama nie dam sobie rady, przyrzekam, że do nikogo się nie zwrócę, prócz do pana.

Dziękuję pani serdecznie—odrzekł cichym głosem, żegnając oddalającą się Ewelinę.

To, co usłyszała, oburzyło ją niesłychanie. Jak Wili śmiał rozszaleć podobne kłamstwa? Czy oszalał? Czy zapomniał, że ona jest panią jego bezpieczeństwa mając w rękę dowody jego dawnej winy? Umysł jej wrzał gniewem. Postanowiła rozmówić się ostatecznie z panem Lyle i

Pobiciu. Wczoraj rano, w dziedzińcu domu Szafrana na Bałutach, gromada ludzi przypatrywała się boju dwu konkurentów zewzemu. Walka była tak zażarta, że dopiero użycie kilku konewek wody, zdołalo uspokoić zapaśników.

Kradzieże. W dniu onegdajszym policja tutejsza aresztowała cztery osoby, oskarżone o popełnienie rozmaitych kradzieży na drobne sumy.

Wczoraj rano na Starym Ryuku nieletni rzemieślnik wyrwał z rąk izraelitce woreczek z pieniędzmi i zaczął uciekać. Spozstrzegło to kilka osób, które usiłowały go zatrzymać. Wówczas rzemieślnik rzucił woreczek i ukrył się w bramie jednego z domów. Izraelitka pieniądze odzyskała.

Jak donoszą „Nowosti”, wydawany w Warszawie „Słownik geograficzny” posłuży za materiał dla oddziału dotyczącego Królestwa w nowym wydaniu „Słownika Cesarstwa ruskiego”. W piątwszem wydaniu tego słownika, Królestwo Polskie było całkiem pominięte.

Nankę rysunków w gimnazjach uznano za obowiązującą w klasach niższych, a nauczycielom rysunków przyznano tesame prawa, jakie służą innym nauczycielom.

Do rzędu przedmiotów wykładowych w średnich zakładach naukowych ma być zalozona stenografia.

Senat wyjaśnił, jak donosi „Kijewlanin”, że pierwsze zabrakowanie nowo-otwarłej ulicy, urządzenie na niej chodników, jak również i przełożenie podziemnych miejskich rur ściekowych stanowi obowiązek właścicieli domów, nie zaś zarządów miejskich.

Na rozpatrzenie władzy wyższej, jak donosi „Nowoje wremia”, wniesiono projekt: a) wzbronienia sprzedaży trunków w wszelkiego rodzaju szynkach i jadłodajniach po godzinie 6-ej wieczór w przeddzień świąt i niedziel do godziny 8-ej rano w poniedziałek lub dzień poświęcony; b) przeniesienie targów i bazarów z dni świątecznych i niedziel, na dzień powszednie; c) wzbronienie zwolnienia zebrania gminnych i wiejskich w dni świąteczne i niedzielne. Projekt ma przeto na celu przedsięwzięcie energicznych środków w walce z pijaństwem.

Warszawa.

Towarzystwo akcyjne wyrobów bawełnianych K. Scheiblera zażądało 20 udziałów zawiązującego się w Warszawie bazaru rzemieślniczego.

Podług ostatniej decyzji warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, w nowym szpitalu dla obłąkanych w Tworkach na początku będzie 320 miejsc bezpłatnych, mianowicie 100 dla wyliczanych furjatów mężczyzna i 220 dla nieenleczalnych, w tej liczbie 110 z rozdzielaniem na gubernie, w stosunku do wniesionej obowiązującej opłaty szpitalnej, a mianowicie: na Warszawę i gubernię warszawską 24, piotrzkowską 12, kaliską 12, kielecką 9, łomżyńską 8, lubelską 12, plocką 8, radomską 9, siedlecką 8 i suwalską 8.

Pogłoski, jakoby nieprawnie wladala Mount Eden'em i jakoby istnieli więcej prawni spadkobiercy.

Więc cóż z tego?—rzekł niedbale.

Cóż z tego, pytasz pan? rzekła oburzona Ewelina, jeśli mówiles pan coś podobnego, wiesz przecież, że to jest nieprawda. Wiesz, że jestem prawą dziedziczką Mount Eden'u i że nikt nie może mieć ani cienia pretensyi do tego spadku.

Lecz przypuszcmy, że ja o tem nie wiedziałem?

Cheesz mnie więc pan znieważać, wymyslając na mnie nieprawdopodobne rzeczy?

Wiem tylko tyle, że pani włada tym majątkiem zastępczo i że bliższy kuzyn pana Caryll'a żyje i upomni się o swe prawa.

Ewelina nie wierzyła swym uszom. Czyżby on rzeczywiście osmielił się wystąpić ze swemi prawami, nie pomnac na swe przestępstwo. Przez wzgląd na obecność żony pana Lyle, odpowiedziała spokojnie:

Mylisz się pan. Nieboszczyk wyl miał tylko dwóch następców w linii męskiej; obaj umarli, jeden w rzeczywistości, drugi wobec prawa.

O tem właśnie śmiał wątpić—rzekł Lyle.

W takim razie wątpliwości pana mogą być wkrótce rozproszone—rzekła Ewelina—napisz do mego adwokata, aby tu przyjechał i potwierdził prawdę słów moich. Nie mogę na to pozwolić, aby pan rozsiewał podobnie nierozważne i ubliżające mi wieści. Niema żywej duszy na świecie, która mogłaby spierać się ze mną o moje prawa.

Zona z niepokojem wzięła go za rękę. — Z tego niewłaściwego zachowania się pana—mówila dalej Ewelina—powstały nieprzyjemności dla mnie. Nie chcę nawet wierzyć, żeby pan je wywołał, więcej bowiem przypisuję ci rozsądka, lecz musiałeś pan widocznie coś mówić w tej kwestyi...

Cóż to takiego?—przerwał Lyle.

(D. c. n.)

krewnych na chrzcinach, weselech i t. p. Założenie stowarzyszenia wywiera zbawienne wpływy na włościan; postanowili oni nie zebraniu znieść karczmę we wsi zupełnie.

TEATR I MUZYKA.

* Niepotrzebnie wznowiony „Czerwony kapturek” Serpette’a, który w przeszłym sezonie zrobił zasłużone fiasco, nie większym we czwartek cieszył się powodzeniem. Puste łóż i krzesła wymownie świadczyły, że Łódź nie podziela zapętu papryką gustu warszawskiej ógrodkowej publiczności. Nawet wyborna, lepszej sprawy warta, gra pana Trapszy, nie zdolała wynagrodzić słuchaczom niesmaku, obudzonego akcentowaniem przez wszystkich niemal grających frazesów i sytuacji gorzej niż szansonetowych. Taniec pompierów godnym był finałem dzieła, ze wszelkim miar zasługującym na przyjęcie, jakiego we czwartek doznało. Personel pozostał niezmiennym, z wyjątkiem pana Sosnowskiego (Narcyz, fryzjer), który objął rolę po panu Jarszewskim i panny Sikorskiej (Eglantyna, żona miera), zastępującą ubyłą ze sceny naszej pannę Pichor. Panna S. z malej swej roli wywiodła się wcale przyzwoicie. Pan Sosnowski, pomimo, że udatnie wykonał walczyka Rozencwiga „Idealne mój”, nie okazał wybitniejszych zdolności operetkowych. Charakterystyczna była niefortunna. Blond peruka nie zgadzała się z ostrymi rysami artysty. Tymbrę głosu nie da się określić. Słuch wprawdzie nie zawodził pana S., ale głos nawet do operetki nie wystarcza. Gra i ruchy artysty, które w komedii nazwaczy należało szlachetnymi, w „Czerwonym kapturku” wyszły blade i sztywno. Rolę tę, jeżeli jeszcze nadal podziwiać mamy to Serpette’owskie arcydzieło, objąć powinien pan Janowski.

S. Krz. * Dziś w teatrze „Victoria” wystawiano będzie „Rycerskość wieśniacza” (Cavalleria rusticana) dramatu z włoskiego, obsadzony ustępami wspaniałej muzyki Mascagniego. Sycyliankę, stanowiącą część bogatej uwertury wykona p. Ożyskowski; prócz tego odśpiewane będą dwa chóry, a orkiestra odegra słynne „Intermezzo”.

Jutro, po dwutygodniowej przerwie, ukaże się znów „Ptasznik z Tyrolu”.

* Koncert znanego śpiewaka, p. Dimitra Sławiańskiego, ze współudziałem córki, panny Nadziei Sławiańskiej i chóru mieszczanego, licznych ściąganych słuchaczy we czwartek do sali koncertowej. Wykonanie koncertu nie pozostawiało nic do życzenia. Impompujący, bo blisko 60 osób liczący chór, brzmiał jak zawsze pełno, równo i czysto, bodaj tylko czy bazy nie były za silne, pomimo, że partya żeńska umiejętnie wzmocniono głosami kilkunastoletnich chłopców. Po każdym numerze koncertu nagradzano wykonawców łucznymi oklaskami, najbardziej podobaly się solowe pieśni z towarzyszeniem chóru „Zaica”, „Pieśnią Wani” i „Tatarską pieśnią” odśpiewane przez pannę Nadzieję Sławiańską, oraz „Czeczotka-lebidka” i „W siele małym Wanka żil” po mistrzowsku przez samego dyrektora wykonane. To też powtarzano ją na ogólnie żądanie. Drugi i ostatni koncert odbędzie się dziś, w tejże samej sali koncertowej.

ROZMAITOŚCI.

* Dzieła specjalne Moltkego wydane będą niebawem staraniem pruskiego generalnego sztabu w Berlinie. Na czołwie znajdują się: 1) korespondencja wojkowa w czasie wojny z r. 1864, 1866 i 1870/71; 2) działalność Moltkego jako szefa generalnego sztabu w czasie pokoju; 3) prace nad historią wojny; 4) zgadnienia z dziedziny sztuki wojkowej. Przedewszystkiem opuści prasy drukarskie „Korespondencja z czasów wojny r. 1864”.

* Odświeżenie pomnika Gambetty. W ubiegłą niedzielę, w willi d’Arvay, odbyło się uroczyste odświeżenie pomnika, wystawionego pamięci Leona Gambetty przez związek alzakco-lotaryjski. W uroczystości uczestniczyli niezliczone tłumy ludności. Minister oświaty, Bourgeois, odczytał akt uroczysty. Obecnych było wielu senatorów i deputowanych, oraz wszystkie związki alzakco-lotaryjskie. Mowy wypowiedzieli: Bourgeois i Scheurer-Kestner. Wąskiego wieńców pochodziła z różnych miejscowości Alzacji i Lotaryngii; między innymi czytano na nich napisy niżej: Colmar, Haguenau, Mühlhauz, Bitsch, Gravelotte, Strasburg i t. p.

* Wystawa wiedeńska. Na przysługującą wystawie teatralno-muzycznej urządzone będą osobne muzea pamiętkowe: Goethego, Schyllera, Beethovena, Haydna, Mozarta, Schuberta, Grillparzera, Laubego, Rajmunda, Nestroja i innych mistrzów pióra i tonu. „Théâtre français” da dziesięć przedstawień w czerwcu. Rokowania za „Senką” miedziolanką na najpomysłniejszej drodze. Try teatry berlińskie będą grały w lipcu. Zaproszone wszystkich najwybitniejszych aktorów niemieckich i zagranicznych do udziału, który po większej

części z góry już zapewniony. Wielkimi koncertami orkiestralnymi w pałacu muzyki dyrygowane będą między innymi: Hans Richter, Bihow, Verdi i Mascagni.

* Rozległość państw niemieckich. Jeden z dzienników berlińskich obliczył, że idąc piechotą, w przeciągu 4-eh godzin i 30 minut można przejść przez siedem państw niemieckich. Wyszłszy mianowicie z Steinbach (w Bawarii) dochodzi się za pół godziny do Lichtenhauze (Sachsen-Meiningen), stąd w półtorej godziny można zajść do Rauschenges (Reuss starszej linii), następnie za pięć minut do Gleina (Schwarzburg Rudolstadt), stamtąd w półtorej godziny przybywa się do Aldegesess (Reuss młodszej linii), następnie za godzinę Droguitz (Prusy), a stąd za godzinę do Saaltal (Sachsen-Altenburg).

* Nowa epidemia. Z miasta Franklin, w stanie Indiana Ameryki północnej, donoszą o nowej epidemii, której pojawienie się obudziło ogromny popłoch wśród ludności. Objawy się ona febrą, po której w kilka godzin język zaczyna puchnąć i czernieć. Niebawem następuje osłabienie i śmierć. Lekarze miejscowi utrzymują, iż nowa epidemia ma wiele podobieństwa z grąsniąją w Azji chorobą „czarnego języka”, przeciw której nie wynaleziono dotychczas żadnego środka.

* Drogie cygara. Pali książę Wali, za tysiąc bowiem płaci pewnemu fabrykantowi na Kubie 1,800 dolarów. Jak zapewnia sprzedający, jego samego cygara te kosztują po dolarze sztuka. Są to najdroższe cygara, jakie istnieją na świecie całym.

* Statek ziemnowodny jest najnowszą zdobyczą techniki okrętowej. Zbudowano go w warsztatach okrętowych w Lungren, a będzie pełnił służbę na dwóch jeziorach szwedzkich, wąskim tylko pasem ziemi pomiędzy sobą rozdzielonych. Przez ten przemyślnie położony są szyny kolejowe i statek dopływa do szyn i przejeżdża po nich przy pomocy swojej własnej maszyny, która ma się zaledwie 10 koni, statek bowiem jest niewielki, na 60 osób obliczony. Próby z nim dokonane wypadły ku zupełnemu zadowoleniu.

* Bandyci bałkańscy dali znowa znać o sobie. Według doniesień z Salonik, w ubiegły poniedziałek banda rabusiów bałgarskich napadła na dom dwóch najzamożniejszych obywateli macedońskich, Teodora i Aleksandra Paapoglu i uprowadziła w górę. Podobno bandyci domagają się znacznego wykupu.

TELEGRAMY.

Petersburg, 10 listopada. Wyrok w sprawie Bartenjewa ogłoszony będzie w piątek.

Rzym, 10 listopada. Kongres pokoju zakończył się niemiłym zajęciem między prezydentem a Imbriannim, który znowu poruszył sprawę narodowości. Kongres przyjął wniosek wyboru komitetu, sekretarza i zalecił żeby na przyszłoroczny zjazd w Bernie postawiono na porządku dziennym organizację sądu rozjemczego.

Paryz, 10 listopada. Minister oświecenia Bourgeois, w mowie podczas odsłonięcia pomnika Gambetty w Jardies, powiedział: „Rzeczpospolita wysłała zwycięzko z najniebezpieczniejszej próby, stała się tak mocną, tak trwale ugruntowaną na woli kraju, że stronnictwa, które wykonały tyle napadów, nie ośmieliły się nadal walczyć jawnie z jej sztandarem i hasłami. Francja odzyskała swoją rolę i stanowisko dziejowe; otrzymała za granicą uroczyste świadectwo głębokich i doniosłych sympatyj i od tego czasu jej sztandar jest wityny z uszanowaniem dla narodu pokojowego i potężnego”.

Berlin, 11 listopada. Komisja kolonizacyjna nabyła w drodze substytucji majątek rycerski Gryzlin, liczący 568 hektarów ziemi za cenę 268,000 marek. Dotychczasowym właścicielem był p. Chrzanowski.

Berlin 11 listopada. Stowarzyszenie polityczne „Allgemeiner deutscher Verband” ogłasza protest przeciw nominacji msgra Stablewskiego i przywróceniu języka polskiego w szkołach poznańskich. Deklaracja przewiduje w tem poważne szkody dla państwa.

Berlin, 11 listopada. Słychać, że granica niemiecka zamknięta będzie dla przywozu bydła z Rosji pod pozorem wybuchu tam zarazy syberyjskiej.

Paryz, 11 listopada. Uchwalona przez senat ustawa o pracy fabrycznej kobiet i dzieci zabrania używania dzieci w fabrykach przed ukończeniem 13-go roku życia, przepisuje jeden dzień wycoczynku w tygodniu, ogranicza pracę w dzień do dzieiesięciu godzin i zabrania pracy nocnej.

Petersburg, 11 listopada (Ag. p.). Służba eparchjalna duchownych przy przejściu ich do zakładów naukowych ministerium oświaty i ministerium wojny, zalicza im się na rachunek lat służby na pensye w dziale nauczycielskim tyż dekasterij, według rachunku przyjętego do obliczenia służby osób, przechodzących do zakładów naukowych ze służby wojskowej i cywilnej.

Wiedeń, 11 listopada. (Ag. pół.). Cesarz

przyjmował dziś uroczyste delegację węgierską, przyczem w odpowiedzi na przemówienia prezesa tejże, Ghliczego, wygłosił mowę tronową następującej treści: „Za wyrażone przez was zapewnienia wierności poddanejście składam wam serdeczne podziękowanie. Z zadowoleniem mogę zapewnić was, iż ze wszystkimi mocarstwami żyjemy w przyjacielskich stosunkach. Będąc w ścisłej zgodzie z naszymi sprzymierzeńcami, widzę w utrzymaniu pokoju najpewniejszą i najkorzystniejszą i szczęśliwość ludów. Rząd mój nie spuszcza tego celu z oczu; od wszystkich rządów nadchodzi do nas zapewnienia o równie pokojowych zamiarach. Prawda, że do tej pory nie zapobiegło to niebezpieczeństwem politycznego położenia Europy i nie pozwolił kresu powszechnemu wojennemu uzbrojeniom, ale skoro potrzeba pokoju uczyniana jest tak powszechnie i jednomyślnie, to koniec końców nie wypada tracić nadziei, iż powiedzie się cel pożądanym osiągnąć. Pragnąłbym, aby przypadło mi zwiastować moim ludom radosną nowinę, że teraźniejsze troski i ciężary zagrożonego pokoju znalazły kres swój”. W godzinach popołudniowych cesarz przyjmował delegację przedlitawską i wygłosił tęsamą przemowę, którą obie delegacje przyjęły z najwyższym uznaniem. Podczas ceru cesarz rozmawiał wiele między innymi z patriarchą serbskim, Brankowiczem, o odbytym niedawno synodzie kościoła serbskiego w Austrii.

Paryz, 12 listopada. (Ag. p.). Ostatni spekul walorów ruskich na giełdach berlińskiej i paryskiej tłómaczą szkodliwą manipulację przy udziale Rotszyldów, niezadowolonych z powodu usunięcia ich przy realizacji ostatniej pożyczki ruskiej. Obecnie Rotszyld kategorycznie zaprzecza, jakoby działał miał na szkodę interesów Rosji, z którą Rotszyldowie zawsze byli w dobrych stosunkach finansowych.

Berlin, 11 listopada. (Ag. p.). Panika wywołana zeszłotygodniowem bankrutstwami, a mianowicie domu Hirschfelda i Wolffa, którego upadek przypisał o wielkie straty rodzinie cesarskiej, kanclerza Caprivi’ego i inne wysoko położone osoby, tudzież domu Friedlaendera i Sommerfelda, którzy zastrzelili się po zamknięciu ich banku przez policję, uspokaja się. Wiele banków zwróciło żądane depozyty.

Pernambuco, 11 listopada. (Ag. pół.). Prowincja Grao-Para ogłosiła swą niepodległość. Do Rio-Grande de Sul wysłano wojska.

Petersburg, 12 listopada. (Ag. pół.). Minister spraw wewnętrznych zawiesił na 8 miesięcy wydawnictwo czasopisma „Po Moriu i Saszie”.

Petersburg, 12 listopada. (Ag. pół.). Ogłoszono okólnik departamentu kolejowego drog żelaznych do zarządów towarzystw dróg żelaznych południowych i południowo-zachodnich o zaprowadzeniu stopniowania w wysyłce i przewozie ładunków.

Petersburg, 12 listopada. (Ag. p.). Do rady państwa, jak donosi „Nowoje wremia”, wniesiono projekt, zabraniający nadal kolonizacji cudzoziemskiej poza obręb miast, tudzież posiadania i nabywania nieruchomości przez poddanych zagranicznych. Koloniści posiadający już nieruchomości powinni w ciągu lat trzech przyjąć poddaństwo ruskie.

Londyn, 12 listopada. (Ag. p.). Wczoraj panowała silna burza, niepamiętna od lat kilku; otrzymano wiadomości o rozbiciu się statków.

Bruselsa, 12 listopada. Do słynnej galerii obrazów Demeester zakradli się nieznanzi złodzieje, którzy zabrali ze sobą cały szereg drogocennych płócien. Pomędzy temi jeden obraz Rembrandta. Szkodę obliczono na milion rubli.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 12-go listopada. Wskaźnik krót. teru. nar. Berlin (2 d.) 49.10, 12 1/2, 15, 20, 25, 30, 35 kup.; Londyn (3 d.) 9.94 1/2 kup.; Paryz (10 d.) 39.85, 90 kup.; Wiedeń (8 d.) — — —; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego dn. 98.35 1/2; takiż małe 98.00 1/2; 5% ruska pożyczka wchodząca II-iej emisji 98.50 1/2; III-iej emisji 93.50 1/2; 5% ruska pożyczka premiowa z 1884 r. I-iej emisji — — —; takiż z 1886 r. II-iej emisji — — —; 5% pożyczka wewnętrzna z 1887 r. 94.20 1/2; 5% listy zastawne ziemskie I-iej serii lit. A B 98.80 1/2; II-iej serii lit. A B 98.80 1/2; 98.50, 55, 50 kup.; 5% listy zastawne m. Warszawy dn. 101.50 1/2; II-iej serii 100.50 1/2; III-iej serii 98.85 1/2; IV-iej serii — — —; V-iej serii 98.80 1/2; 93.40, 50, 65 kup. Dyskonto: Berlin 4%, Londyn 4%, Paryz 3 1/2%. Wierzeń 5%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%; listy zastawne ziemskie 181.7 warez. I II 54.1, Łódź 14.5, listy likwidacyjne 189.9, pożyczka premiowa 1197.0, II 77.8.

Berlin, 12-go listopada. Banknoty ruskie sprzed. 200.00, na dostawę 197.75, wskaźnik na Warszawę 197.80, na Petersburg 197.00, na Petersburg 41.19; 75, na Londyn krót. 20.33 1/2, na Londyn 41.20.22, na Wiedeń 172.61, kuponu celne 124.61, 5% listy zastawne 61.60, 4% listy likwidacyjne 60.00, pożyczka ruska 4%, z 1880 r. 91.25, 4%, z 1887 r. 91.25, 6%, reuta celna 102.75, 5% r. z l. z 1881 r. 100.50, pożyczka wchodząca II em. — — —, III em. 61.20, 3%, listy zastawne ruskie 100.00, 5% pożyczka premiowa z 1884 roku 145.00, takiż z 1886

r. 135.30, akcyje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 159.90, akcyje kredytowe austriackie 148.75, akcyje warszawskiego banku handlowego — — —, dyskontowego 125.50, dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 3 1/2%.

Londyn, 12-go listopada. Pożyczka ruska z 1880 r. II emisji 91 1/2, 2 1/2%, Konsola angielska 95.

Warszawa, 12-go listopada. Targ na placu Włokowskiego. Pszenica am. ord. —, psza i dobra — — —, biała — — —, wyborowa — — —, żyto wyborowe 750—750, średnie 700—730, malwa — — —, jęczmień 2 i 4-o rzęd. 450—570, owies 300—380, gryka 515—540, rzepak letni —, zimowy — — —, rzepak rann. zim. — — —, groch polny 70 — — —, 800, cukrowy 800—900 fasola 1000—1100 za korzec, kasza jaglana 120—138 olei rzepakowy — — —, lufiany — — — za pud., kartofle — — — za korzec.

Dowieszono pszenicy 300, żyta 50, jęczmień — — —, owies 300, groch polny — — — korcy.

Warszawa, 12-go listopada. Okowita. Hart skład. za wiadro 100% — — — 12.03, za 78% — — — 9.37, Sanyki za wiadro 100% — — — 12.17, za 78% — — — 9.49.

Berlin, 12 listopada. Pszenica 228—240 na listop. 236.50, na grudzień 236.75, żyto 230—244, na listop. 242.75, na kw. maj. 249.75.

Havre, 12 listopada. Kawa good average Santos na listop. 81.50, na grudz. 80.00, za marzec 73.75, Stale.

Londyn, 11 listopada. Cukier Jawa 15 1/2, Stale. — Cukier burakowy 13 1/2, Stale.

New-York, 11 listopada. Bawełna 8 1/4, w N. Orleanie 7 1/2.

New-York, 11 listopada. Kawa Rio No 7 Doll. 13.25. Kawa No 7 low ordinary na grudzień 12.07, na luty 11.70

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Table with columns: Giełda Warszawska, Z dnia 12, Z dnia 13. Rows include: Zapłacono, Za weksle krótkoterminowe, na Berlin za 100 nr., na Londyn za 1 £., na Paryz za 100 fr., na Wiedeń za 100 fl., Za papiery państwowe, Listy likwidacyjne Kr. Pol., Ruska pożyczka wchodząca, 4 1/2% pok. wezw. r. 1887, Listy zast. ziem. Serji I A B, III A B, Listy zast. m. Warsz. Ser. I., V., Listy zast. m. Łódzi Serji I., II., III., Giełda Berlińska, Banknoty ruskie zaraz, na dostawę, Dyskonto prywatne, Menety i banknoty: Not. urzęd., Not. niembr., Marki niemieckie, Austriackie banknoty, Franki, Kupony celne.

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 11 listopada: Katolicy: Dzieci do lat 15-tn zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych — Ewangeliści: Dzieci do lat 15-tn zmarło 3, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1, kobiet — a mianowicie: Jan Ernest Bajer, 63. Starozakonni: Dzieci do lat 15-tn zmarło 5, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 4, dorosłych —

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Grand Hotel. E. Pawlewicz z Petersburga, Klein z Piotrkowa, H. Herzog z Berlina, Someya-Stuerner i Pinkus z Warszawy. Hotel Victoria. Gałkowski, Kowarski, E. Grabowski, Haubold, J. Orsak i N. Guranowski z Warszawy, Büdenberg z Berlina, F. Suszdorf z Drezna. Hotel Polski. Biskupski, S. Kohn i M. Berman z Warszawy, Mrowiński z Góry-Baldrychowskiej, M. Kanarski z Wrszawcewicz, F. Mrozowski z Częstochowy, S. Wierzbowski z Piotrkowa, M. Margules z Ozorkowa, M. Ostrowski z Krokoelc, L. Lipiński z Włocławka.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW

Table with columns: do Łodzi, GODZINY I MINUTY, przychodzi: 1, 8 40 10 15 1 30 8 50 10 30, z Łodzi, odchodzi: 6 10 7 45 1 20 5 55 9 30, przychodzi: 10 35, do Kozłówek 7 10 8 46 2 30 7 05 10 40, Skierianowice 8 20 4 16 8 24, Warszawa 10 25 6 25 10 20, Aleksandrowa 1 35 3 55, Piotrków 6 52 4 01 10 30 12 41, Granicy 2 25 9 15 4 50, Somowca 2 45 9 17 4 50, Tomaszowa 10 18 1 10 1 10, Błuza 2 01 4 48, Iwanogr. (Iwan) 6 — 9 28, Dąbrowy (Iwan) 8 24 1 02, Petersburga 10 35, Moskwy 10 55, Wiednia 3 32 7 52 4 03, Krakowa 5 37 7 52, Wrocław 9 19 16 16, Berlina 5 13 6 13 6 30

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wykazują czas od godziny 6-iej wliczonym do godziny 6-iej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W sobotę 14 listopada 1891 r.

Pierwszy raz:

PAŃSTWO MOULINARD

Krotoczwila w 3-ach aktach Valabregue'a, Ordonnaux i Kéroul.

O S O B Y:

Moulinard	p. Winkler.
Pamela, jego żona	p-ni Trapszowa.
Cecylja, ich córka	p-na Wyrwicz
Paweł Bodard	p. Sosnowski
Paweł Godard	p. Janowski
Bruniquet	p. Danielewski.
Agata	p-na Sikorska
Angustyna	p-na Lewandowska.
Franciszek	p. Zaborski
Emil, właściciel hotelu	p. Trapszo
Deboucheau, prezes	p. Bartoszewski
Tuilier, sędzia	p. Roman
Major Boulaugrin	p. Węgrzyn
Dupont, redaktor	p. Ceremurzyński
Louvetou, woźny	p. Morozowicz
Jan } kelnerzy	p. Walentowski
Józef }	p. Wirgiliusz

Wywoływacz
1-szy akt dzieje się w Paryżu; 2-gi i 3-ci w Regliottes.

Pierwszy raz

Cavalleria rusticana

(Rycerskość wieśniacza)

Dramat ludowy w 1-ym akcie. Jana Verga, ilustrowany utępani z opery Mascagniego

Turridu Macea	p. Dobrzański
Alfo z Likaty, woźnica	p. Staszowski
Lola, jego żona	p-ni Staszowska
Santuzza	p-ni Różańska
Nunzia, matka Turridu	p-ni Bartoszewska
Wuj Brasi, stajenny	p. Gloger
Kamilla, jego żona	p-ni Ceremurzyńska
Ciotka Filomena	p-ni Wisłocka
Pippizza	p-na Moszczerska

Z opery Mascagniego

wykonane będą:

Uwertura, wyk. orkiestra — Syrelianka p. Czyżkowski—Chór w kościele —Intermezzo orkiestra—Chór po nabożeństwie.

Angielka

życzy sobie dawać lekcje języka angielskiego w swoim mieszkaniu lub na mieście. Adres ulica Kamienna Nr 12, dom Jacka, mieszkania Nr 2. 2204-3

Młody Człowiek

posiadający gruntownie matematykę, buchaltery i języki polski i ruski, a w części niemiecki i francuski **poszukuje jakiegokolwiek zajęcia** na godziny, chociażby za umiarkowanym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Dziennika” pod lit. R. S. 2245-1

Panie życzące sobie przyłączyć się do

Prywatnego kółka nauki tańca.

zechcą się zgłosić w tym tygodniu do metra tańców P. Adolfa Lipińskiego, ul. Działa N. 516, który bliższych szczegółów udzielić nieomieszka.

Dwunastu mężczyzn. 2243-b-1

B. Nauczycielka

szkoly Rządowej początkowej, życzy sobie miejsca dla udzielania nauk początkowych i muzyki. Ulica Średnia Nr 31, drugie piętro. 2257-3

W dobrach Strugi w pow. Sochaczewskim, 15 wiorst od stacji Ruda-Guzowska, do sprzedania ryczałtowo lub częściowo

3921 sztuk dębów

Wiadomość w Zarządzie dóbr Szymanów p. Rudę-Guzowską. 2251-3

Rs. 3,000.

Potrzebne są na pierwszy numer hipoteki dóbr ziemskich położonych o pięć mil od Łodzi. Jako gwarancję procentów oddana być może od 1 (13) stycznia 1892 na lat 3, propinacja z karczmą wyłącznie dworską i odseparowaną, we wsi kościelnej, ładnej. Raty dzierżawne z karczmą, po potrąceniu procentów, pójda a conto spłaty teje sumy 3,000 rs. Wiadomość: Łódź, ul. Zawadzka, Nr. 17 sklep Nowakowskiego. 2202-3-2

HAFTY-KWIATY

dziecinne sukienki
bielizna—znaczenie

NAJPRAKTYCZNIJSZE

niewysychające poduszki

DO STEPELI

kauczukowych i metalowych

od 40 kop.

HERTZ

Piotrkowska 16 dom Rosena 1-sze piętro front

Agentki, Agenci potrzebni.

Lasu, przeważnie iglastego około 14 morgów, w tem budulcu wielkiego, średniego i małego przeszło 37 tysięcy stóp kubicznych do sprzedania z obrębem donacyjnego Miśszorca, położonego o 3 wiorsty od stacji kolei Warsz.-W. Koluski.

Zgłaszać się do pełnomocnika majordatu Stanisława Gumińskiego w Radomiu, ulica Lubelska Nr 425. 2249-3

Do wynajęcia zaraz

pokój i kuchnia

i od Nowego Roku sklep z mieszkaniem, ul. Główna Nr 1257 (13) Wiadomość u gospodarza. 2225-3

Zaginął paszport

wydany z Nowo-Radomska, na imię Izraela Laskowskiego.

Laskawy znalazca raczy złożyć takowy w tutejszym magistracie. 2253-1

Wspierajcie przemysł krajowy!!

UŻYWAJCIE:

S. Glińskiego SZUWAKS glicerynowy.

S. Glińskiego SMAROWIDŁO do obuwia.

S. Glińskiego ATRAMENTY.

S. Glińskiego fabryka

wyrobów chemicznych w Warszawie.

Filia w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 27,

dom W-go Majschatza. 2108-0

S. Fraenkel
NOWY
MAGAZYN MÓD

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr 250 (nowy B), i piętro obok składu Zyrardowskięgo Poleca Sz. Pub. magazyn swój bogato zaopatrzony w najwiecez modele paryzkie, oraz wielki wybór zagranicznych i krajowych materjałów.

Dla rozpowszechnienia nowego interesu, wszelkie KAPELUSZE w tym sezonie sprzedawane będą po cenie kosztu.

PANNY do nanki przyjmują się. 2050-25

Malowanki. Domki do składania, wzory rozmaite. Tanie gry pedagogiczne i towarzyskie. Etykiety zawieszane z uszkiem metal. od rs 1 k 70 za 1000 szt. z firmą. Warszawa, Nowy Świat 21 i 31. ZARŁAD LITOGRAFICZNY

I. Szyler i Syn. 2246-3

PANIENKA

z patentem gimnazjalnym pragnie udzielać lekcji lub korepetycji. Oferty w Administracji „Dziennika” pod lit. J.S. 2184-3

A KUSZERKA

Bolmińska z Warszawy

przyjmuje na słabosc. Dyskreca i macierzyńska opieka zapewnia się. UL Działa Nr 56, miesz. 26, II piętro, obok kościoła ewangelickiego. 2072-3-1

Książki fabryczne

do zapisywania KAR, zatwierdzone przez inspekcję fabryczną, są do nabycia w Administracji „Dziennika Łódzkiego”.

PIERWSZY ŁÓDZKI KANTOR
kalkulacji i reklamacji listów frachtowych
WSZYSTKICH DRÓG ŻELAZNYCH
Gustawa Henster
w ŁÓDZI, róg ul. Spacerowej i Św. Benedykta w pałacu Kretschmera. 2227-3

KUNTZE & SÖDERSTROM
Widzewska Nr. 64^A, obok Mannaberga i Goldammera
WĘGLE
En gros & en detail.
Dostawa własnymi wozami.
2200-6

Zawiadomienie.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić J.W. i W.W. Panów Kljentów, że z dniem 1 listopada 1891 roku
wyłączną reprezentację
mojej firmy na m. Łódź i okolicę powierzyłem panu
Michałowi Goldmüntz.
Warszawa, dnia 2 listopada 1891 r.
Józef Rentel.
Powołując się na powyższe zawiadomienie, mam zaszczyt polecić Szanownej Publicznosci miasta Łodzi i okolicy wyroby renomowanej
fabryki POWOZÓW,
istniejącej od roku 1850 r. w Warszawie, przy ulicy Leszno Nr. 724 (nowy 25) pod firmą
Józef Rentel.
Zarazem mam zaszczyt nadmienić, że wszelkie obstalunki i reparacye, w zakres powoźnictwa wchodzące, dzięki zaprowadzeniu w fabrykacji najnowszych udoskonaleń, wykonywane będą w możliwie krótkim przeciągu czasu z całą akuratoscia, po cenach najprzystępniejszych.
Z uszanowaniem
Michał Goldmüntz,
ulica Spacerowa Nr. 13, dom Prinza.
Od 1 Grudnia, ul. Piotrkowska, dom W-go Konstadta. 2256-

Zarząd Szpitala Starozakonnych
fundacyi Izraela i Leony małżonków
Poznańskich w Łodzi
zawiadamia, że dnia 19 listopada (1 grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w kancelaryi Szpitala
licytacja na wydzierżawienie 20 jatek
na koszerne mięso, istniejących w nieruchomości pod N 196/197 w Łodzi, na czas od 1 (13) stycznia 1892 do d: 1 (13) stycznia 1895 r. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelaryi szpitala. 2238-3

SKŁAD
NAJWYŻEJ zatwierdzonego Towarzystwa
fabryki wyrobów Porcelanowych, Fajansowych i majolikowych
M. S. KUZNIECOWA,
z dniem 1 Stycznia r. 1892, przeniesionym zostaje z Nalewek na róg ulicy SENATORSKIEJ i placu RESURSY KUPIECKIEJ do domu Halperta Nr. 32, na wprost Bardeta w Warszawie. 2049-12-1

Wspaniale BOA
z przepysznych piór popielatych, właściwe do toalet balowych, wieczorów i t. d., za które zapłacono w Paryżu rs. 100, do ODSTĄPIENIA za niską cenę. Wiadomość w Administracji „Dziennika”. 2228-2